

## ODRODZENIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA BIAŁORUSI I UKRAINIE PO UPADKU KOMUNIZMU

*Postulat językowej ukrainizacji i białorutenizacji Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego nasuwa pytanie, jaka byłaby reakcja jego autorów, gdyby w stosunku do wiernych należących do mniejszości narodowych w Polsce wysunięto postulat wprowadzenia języka polskiego do ich kościołów z racji jego powszechnej znajomości i miejsca zamieszkania tych ludzi. Nietrudno przewidzieć, że wywołałoby to głośne protesty na forum międzynarodowym. Tymczasem żądania tego rodzaju dotyczące Polaków we wspomnianych krajach nie budzą zastrzeżeń.*

Fenomenu odrodzenia Kościoła katolickiego na Białorusi i Ukrainie po straszliwych zniszczeniach w czasie panowania komunizmu nie można ukazać bez przypomnienia losów Kościoła pod panowaniem tego systemu. Pod koniec lat trzydziestych, podobnie jak w całym Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, Kościół przestał tam istnieć jako instytucja. Zamknięte zostały wszystkie świątynie i ani jeden ksiądz katolicki z tych, którzy pozostali w tym państwie, nie przebywał na wolności<sup>1</sup>. Był to okres krwawych prześladowań oraz męczeństwa duchowieństwa i wiernych<sup>2</sup>. Życie religijne trwało jednak w podziemiu.

Nieoczekiwana zmiana sytuacji nastąpiła w czasie drugiej wojny światowej. Na Kresach Wschodnich I Rzeczypospolitej, które po roku 1921 znalazły się w granicach ZSRS, pod okupacją niemiecką, szczególnie na prawobrzeżnej Ukrainie, odrodziło się z inicjatywy wiernych około stu dawnych parafii<sup>3</sup>. Pomimo ponownego zamknięcia około połowy z nich przez władze sowieckie po zakończeniu wojny, ich powstanie miało wielkie znaczenie dla zachowania życia religijnego w okresie powojennym. Tego rodzaju proces odrodzenia nie wystąpił na Białorusi za przedwojenną granicą Polski, co było skutkiem bezwzględnego sprzeciwu władz niemieckich i współpracujących z nimi nacjona-

<sup>1</sup> Zob. R. D z w o n k o w s k i SAC, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917-1939. Martyrologium*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1998.

<sup>2</sup> Zob. t e n ż e, *Kościół katolicki w ZSSR 1917-1939. Zarys historii*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997.

<sup>3</sup> Zob. t e n ż e, *Odrodzenie Kościoła katolickiego na Ukrainie środkowej, południowej i wschodniej w czasie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu (1941-1948)*, w: *Pasterz i twierdza. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Biskupowi Janowi Olszańskiemu ordynariuszowi diecezji w Kamieńcu Podolskim*, red. ks. J. Wołczański, Wydawnictwo Bł. Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej Obrządku Łacińskiego, Kamieniec Podolski-Kraków 2001, s. 23-32.

listycznych ugrupowań białoruskich. Kilku księży z archidiecezji wileńskiej, którzy podjęli tam pracę duszpasterską, zostało rozstrzelanych<sup>4</sup>. Walka z Kościołem katolickim prowadzona była w ZSRS zarówno w okresie międzywojennym, jak i później, na podstawie oskarżeń o rzekomą działalność kontrrewolucyjną jego duchowieństwa. Bezpodstawność tych zarzutów została stwierdzona pod koniec istnienia ZSRS. 16 stycznia 1989 roku Prezydium Rady Najwyższej wydało dekret *O dodatkowych środkach w celu przywrócenia sprawiedliwości w stosunku do ofiar represji, które miały miejsce w latach trzydziestych i czterdziestych oraz na początku pięćdziesiątych*. W rozpoczętych na podstawie tego dekretu procesach rehabilitacyjnych wspomniane oskarżenia uznano za pozbawione podstaw.

### KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA BIAŁORUSI I UKRAINIE PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

W nowych, pojałtańskich granicach sowieckich republik Białorusi i Ukrainy, przesuniętych na zachód niekiedy o około trzysta kilometrów, znalazło się blisko tysiąca parafii katolickich. W pierwszej z wymienionych republik pozostało trzysta siedemdziesiąt parafii należących uprzednio do archidiecezji wileńskiej oraz do diecezji pińskiej i łomżyńskiej. W Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej znalazło się natomiast czterysta czternaście parafii archidiecezji lwowskiej, około stu sześćdziesięciu parafii diecezji łuckiej (wszystkie, które istniały) i siedemdziesiąt pięć parafii diecezji przemyskiej. Spis ludności ZSRS z roku 1959 wykazał, że po powojennych przesiedleniach ludności na włączonych do wspomnianych republik wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej mieszkało ponad dziewięćset tysięcy osób narodowości polskiej<sup>5</sup>. Nie były to dane w pełni wiarygodne, ponieważ nie uwzględniano oświadczeń dotyczących narodowości lub w ogóle o narodowość nie pytano. Liczbę osób narodowości polskiej na określonych terenach ustalano odgórnie, zależnie od celów politycznych, które miały być realizowane<sup>6</sup>.

W okresie powojennym władze ZSRS kontynuowały realizację ważnego dla nich celu, którym była likwidacja Kościoła katolickiego na zajętych tere-

<sup>4</sup> Jednym z nich był ks. Henryk Hlebowicz. Zob. ks. T. K r a h e l, *Błogosławiony Henryk Hlebowicz: kapłan-męczennik*, Kuria Metropolitalna Białostocka. Wydział Duszpasterstwa, Białystok 1999.

<sup>5</sup> Por. P. E b e r h a r d t, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 74, 202.

<sup>6</sup> Por. A. P a t e k, *Polacy w Rosji i ZSRR*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Polska Akademia Nauk, Poznań 1992, s. 347. Por. też: R. D z w o n k o w s k i SAC, *Polacy na dawnych Kresach Wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej*, Oddział Lubelski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Lublin 1994, s. 29-46.

nach, w pierwszym rządzie na Białorusi i Ukrainie, gdzie katolicyzm był wyznaniem mniejszościowym. W latach 1944-1953 główną metodą walki z Kościołem była eliminacja duchowieństwa katolickiego. Około dziewięćdziesięciu procent księży, którzy ze względu na wiernych pozostali na byłych terenach wschodnich Polski, zostało aresztowanych i skazanych na roboty przymusowe w łagrach<sup>7</sup>. Przytłaczająca większość kościołów, często o dużej wartości historycznej, została zamknięta i skazana na zniszczenie. Bezwzględnie egzekwowany był zakaz nauczania religii dzieci i młodzieży do lat osiemnastu oraz ich uczestnictwa w życiu religijnym. Ta groźna dla Kościoła sytuacja uległa pewnej poprawie w połowie lat pięćdziesiątych, w czasie tak zwanej odwilży za rządów Nikity Chruszczowa. Uwolnieni zostali wówczas z łagrów więźniowie polityczni, wśród nich także i duchowni katolicy. Tylko niewielu z nich otrzymało jednak pozwolenie na pracę duszpasterską. Pozostali zmuszeni byli wyjechać do Polski.

Podczas gdy na Litwie i na Łotwie tolerowane było istnienie – w ograniczonym zakresie – hierarchii kościelnej, a nawet dwóch niedużych, ściśle kontrolowanych seminariów duchownych (w Kownie i w Rydze), na Białorusi i Ukrainie mogła istnieć jedynie niewielka liczba kościołów i parafii, bez odniesienia do określonego biskupa i bez dopływu nowych kadr duchowieństwa. Podejmowanie pracy duszpasterskiej przez nowych duchownych dopuszczano w indywidualnych wypadkach na Ukrainie, lecz dopiero od połowy lat siedemdziesiątych.

W latach osiemdziesiątych istniało na Białorusi, w jej nowych granicach, które obejmowały również część terenów II Rzeczypospolitej, zaledwie dziewięćdziesiąt sześć parafii, a więc jedna czwarta tych, które istniały tam w roku 1945. Z tego tylko pięćdziesiąt dwie miały stałych duszpasterzy. W niektórych kościołach wierni przez ponad trzydzieści lat modlili się sami, gdyż żaden z działających na Białorusi kapłanów nie miał prawa pełnić w nich funkcji duszpasterskich. Dla ponad miliona wiernych w całej republice pracowało zaledwie pięćdziesięciu czterech księży starszego pokolenia<sup>8</sup>. Represyjne i nękające działania administracyjne władz wobec duchowieństwa były kontynuowane przez ponad czterdzieści lat. Na Ukrainie sytuacja wyglądała podobnie. Z ponad sześciuset parafii diecezji lwowskiej, łuckiej i przemyskiej, które znalazły się w Ukraińskiej SRS, czynnych pozostało zaledwie jedenaście. Liczby te pokazują stopień zniszczenia budowanej od czasów średniowiecza struktury

<sup>7</sup> Zob. R. D z w o n k o w s k i SAC, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2003.

<sup>8</sup> Por. M. R a d w a n SCJ, *Duszpasterstwo katolickie na Białorusi 1917-1984*, w: *Ewangelia i kultura. Doświadczenie środkowoeuropejskie. Śladem Trzeciej Pielgrzymki Jana Pawła II*, red. M. Radwan SCJ, T. Styczeń SDS, Fundacja Jana Pawła II–Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, Rzym 1988, s. 195.

duszpasterskiej Kościoła. Z kolei za Zbruczem, czyli za przedwojenną granicą Polski, istniało, łącznie z Kijowem, trzydzieści pięć parafii<sup>9</sup>.

Ogromnymi i nieodwracalnymi stratami dotknięta została baza demograficzna Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego w tych republikach. Diecezja lwowska, erygowana na początku piętnastego wieku, liczyła w roku 1939 ponad milion wiernych<sup>10</sup>. Reaktywowana po czterdziestu sześciu latach w roku 1991, łącznie z Bukowiną liczy obecnie sto sześćdziesiąt tysięcy osób i dwieście pięćdziesiąt trzy parafie<sup>11</sup>, lecz liczba wiernych w wielu z nich jest znikoma i nie rokują one żadnych nadziei na przyszłość. Licząca przed wybuchem drugiej wojny światowej trzysta siedemdziesiąt tysięcy osób, sto sześćdziesiąt pięć parafii i trzysta dwadzieścia pięć kościołów diecezja łucka<sup>12</sup>, po reaktywowaniu w roku 1996 (po pięćdziesięciu jeden latach) posiada zaledwie około trzydziestu tysięcy wiernych i trzydzieści sześć parafii<sup>13</sup>.

## ODRODZENIE STRUKTUR DUSZPASTERSKICH I INSTYTUCJI KOŚCIELNYCH

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych, w wyniku tak zwanej pierestrojki, rozpoczęły się korzystne zmiany w sytuacji Kościoła katolickiego w ZSRS, a pod koniec istnienia tego państwa kierunek polityki jego centralnych władz w stosunku do religii miał się zmienić radykalnie. W tym samym czasie zaczął się spontaniczny renesans życia religijnego, widoczny w wytrwałych i ofiarnych staraniach wiernych o odzyskanie świątyń, o ich odbudowę i o uzyskanie kapłanów. W wyniku tych działań na Białorusi i Ukrainie odzyskano większość kościołów, a niekiedy budowano nowe. Wspomniany renesans stał się możliwy dzięki wielostronnej, personalnej i materialnej pomocy Kościoła w Polsce<sup>14</sup>, a w wielu przypadkach dzięki finansowemu wsparciu katolickich organizacji z Europy Zachodniej. Od końca lat osiemdziesiątych do pracy w omawianych republikach wyjechało z Polski około czterystu księży diecezjalnych i zakonnych oraz ponad sto zakonnic. Otwarte na początku lat dziewięćdziesiątych seminaria duchowne w Grodnie, Gródku Podolskim (w diecezji podolskoka-

<sup>9</sup> Por. A. H l e b o w i c z, *Kościół w niewoli. Kościół rzymskokatolicki na Białorusi i Ukrainie po II wojnie światowej*, Głos, Warszawa 1991, s. 110n.

<sup>10</sup> Por. *Schematismus Archidioecesis Leopoldensis Ritus Latini*, Leopoli 1939, s. 174.

<sup>11</sup> Por. Ufficio Centrale di Statistica della Chiesa Cattolica, *Annuario Pontificio 2003*, Libreria Editrice Vaticana, Roma 2003, s. 385.

<sup>12</sup> Por. L. P o p e k, *Świątynie Wołyńia*, t. 1, Ośrodek Studiów Polonijnych i Społecznych PZKS, Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej, Lublin 1997, s. 10.

<sup>13</sup> Por. *Annuario Pontificio 2003*, s. 383.

<sup>14</sup> Obszernie mówił o tym w wywiadzie dla „Naszego Dziennika” ks. bp Marcyjan Trofimiak, ordynariusz diecezji łuckiej i wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy. Zob. *Kościół ma służyć wszystkim*, „Nasz Dziennik” z 22-23 IX 2007, nr 222(2935).

mienieckiej), a później we Lwowie i w Worzelu (koło Kijowa, w diecezji żytomierskiej), mogły rozpocząć swoją działalność jedynie dzięki wykładowcom z Polski.

W roku 1991, tuż przed rozwiązaniem się ZSRS, reaktywowane zostały dawne historyczne diecezje, a w następnych latach powołano do życia nowe i mianowano ich biskupów. W roku 1992 Białoruś i Ukraina nawiązały stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. W Stolicy Apostolskiej powstały ambasady tych republik, a w ich stolicach nuncjatury apostolskie.

W chwili obecnej (w roku 2007) Kościół katolicki na Białorusi posiada cztery diecezje: mińsko-mohylewską (archidiecezja), grodzieńską, witebską i pińską. Istnieje w nich czterysta szesnaście parafii, pracuje około trzystu trzydziestu księży i około dwieście pięćdziesiąt zakonnic. Obok wspomnianego już seminarium duchownego w Grodnie, działa również białoruskojęzyczne seminarium w Pińsku. Według *Annuario Pontificio 2003* liczba wiernych Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego przekracza na Białorusi milion osób<sup>15</sup>.

Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie liczy ośmiu biskupów i siedem diecezji. Są to: archidiecezja lwowska, diecezja kijowsko-żytomierska, podolskokamieniecka, łucka, charkowsko-zaporoska, odesko-symferopolska i mukačewska. Istnieje w nich ponad osiemset parafii, w których pracuje około pięciuset księży. Liczba katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie, zamieszkujących Ukrainę środkową i zachodnią, czyli Kresy Wschodnie I i II Rzeczypospolitej, wynosi obecnie, według informacji podanych przez *Annuario Pontificio 2003*, około siedmiuset dziewięćdziesięciu tysięcy.

Zmieniło się dawne rozmieszczenie przestrzenne wiernych. Na Białorusi największe ich skupiska istnieją na terenie jej obecnej części zachodniej, czyli na dawnych ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. W powstałej w roku 1991 diecezji grodzieńskiej mieszka ponad sześćset tysięcy osób wyznania katolickiego<sup>16</sup>. Na Ukrainie natomiast skupiska katolików znajdują się obecnie, w przeciwieństwie do sytuacji przed drugą wojną światową, za przedwojenną granicą Polski. Jedynie w diecezji podolskokamienieckiej *Annuario Pontificio 2003* wymienia trzysta tysięcy wiernych<sup>17</sup>. Dzięki odrodzeniu się i powstaniu nowych struktur duszpasterskich wybitnie poszerzył się zasięg oddziaływania religijnego.

Znakiem normalizacji warunków prowadzenia religijnej misji Kościoła jest powrót na Białoruś i Ukrainę zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich, choć istnieją one tam jeszcze w stadium początkowym. Od kilkunastu lat ukazują się także diecezjalne pisma religijne; w jednym wypadku, w diecezji grodzieńskiej, także w wersji polskiej.

<sup>15</sup> Liczba ta jest sumą liczb wymienianych przy poszczególnych diecezjach.

<sup>16</sup> Por. *Annuario Pontificio 2003*, s. 250.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 313.

Źródłem trudnego problemu duszpasterskiego, przed którym stoi Kościół w tych republikach, jest proces laicyzacji, będący wynikiem długoletniego panowania systemu komunistycznego. Skutkami tego procesu są: wysoki odsetek rozwodów, istnienie licznych małżeństw, które oficjalnie nie zarejestrowały swojego związku, liczne aborcje i inne negatywne zjawiska<sup>18</sup>. Wierność zasadom chrześcijańskim zachowało najstarsze pokolenie i ta część młodszego, która pozostawała w zasięgu regularnej opieki duszpasterskiej. Na Ukrainie w niektórych diecezjach nie zwrócono Kościołowi świątyń<sup>19</sup>. Odrodzenie Kościoła katolickiego na Białorusi i Ukrainie, zapoczątkowane przez wiernych i duszpasterzy w latach osiemdziesiątych, ma swoje duchowe źródło w ofiarnej pracy tych kapłanów, którzy w latach 1944-1948, ryzykując wolność i życie, pozostali na swoich placówkach w granicach ZSRS i przetrwali łagry, oraz w często heroicznym trwaniu wiernych przy Kościele. W okresie prześladowań wyznawali oni wiarę w Boga, przekazywali ją swoim dzieciom, dbali o swoje świątynie i wspomagali duszpasterzy.

#### KOŚCIÓŁ BIAŁORUSKI I UKRAIŃSKI A KOŚCIÓŁ NA BIAŁORUSI I UKRAINIE

Na dawnych Kresach Wschodnich I i II Rzeczypospolitej (a także w Rosji) Kościół katolicki obrządku łacińskiego był od stuleci reprezentowany w ogromnej większości przez ludność polską. W okresie rozbiorów władze carskie, dążąc do rusyfikacji zajętych ziem, już w latach trzydziestych dziewiętnastego wieku zlikwidowały rozwinięte tam przez Komisję Edukacji Narodowej szkolnictwo polskie i wyrugowały język polski ze wszystkich instytucji państwowych. Taka sama sytuacja panowała w czasach ZSRS. W rezultacie powstało specyficzne zjawisko kulturowe, nieznane w centralnej Polsce, polegające na tym, że pomimo braku czynnej znajomości języka ojczystego i nieużywania go na co dzień, zachowana została polska świadomość narodowa. Oparciem dla niej był język polski w życiu religijnym – w kościele (obok łaciny) i w domu rodzinnym. W ten sposób powstały na tych ziemiach dwie sfery językowe: komunikacji codziennej i życia religijnego. W pierwszej sferze na białoruskiej wsi panuje język „prosty” (gwara białoruska), a w miastach i miasteczkach – rosyjski, na Ukrainie zaś język ukraiński oraz, na wschodzie tego kraju, rosyjski.

Drugą sferą jest życie religijne. Ogromna większość wiernych w obydwu krajach modli się w kościele i w domu w języku polskim, niezależnie od umie-

<sup>18</sup> Rozpowszechniona jest na przykład praktyka korzystania z usług czarownic w różnych dziedzinach życia.

<sup>19</sup> Por. *Bp Buczek o sytuacji Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie*, „Wiadomości KAI” z 7 X 2007, nr 809, s. 26.

jętności czytania i pisania po polsku. W czasach ZSRS wierni przepisywali modlitewniki ręcznie w języku polskim, lecz alfabetem rosyjskim. Po nastaniu wolności religijnej wydawano je drukiem w takiej samej postaci na Ukrainie i na Białorusi<sup>20</sup>. Cieszyły się one – i nadal się cieszą – wielką popularnością.

Ponieważ Kościół katolicki obrządku łacińskiego był na Wschodzie reprezentowany głównie przez Polaków, powstał tam stereotyp Polaka-katolika, powodujący utożsamianie katolicyzmu z polskością. Sytuacja ta zaczęła się szybko zmieniać po Soborze Watykańskim II na skutek wprowadzenia do liturgii zamiast łaciny najpierw języka polskiego, a następnie innych języków lokalnych: białoruskiego, ukraińskiego i rosyjskiego, w zależności od miejsca. Powoli ujawniły się też zmiany w narodowościowym składzie wiernych Kościoła, będące wynikiem wynarodowienia Polaków.

Najważniejsze czynniki powodujące zmiany w dotychczasowym samookreśleniu polskich wiernych Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego na Białorusi i Ukrainie to: trwająca przez kilka pokoleń izolacja od kultury polskiej, wpis w dowodzie osobistym innej niż polska narodowości, obawa przyznania się do narodowości polskiej w czasach represji stalinowskich i później, sytuacja mniejszościowa Polaków oraz liczne mieszane małżeństwa. W wyniku działania tych i innych czynników w społecznościach katolickich obrządku łacińskiego, niegdyś całkowicie polskich, obecnie są także wierni o białoruskiej i ukraińskiej świadomości narodowej. Przeprowadzone badania wskazują, że na Ukrainie jest ich siedemdziesiąt jeden procent<sup>21</sup>, a na Białorusi sześćdziesiąt trzy procent (na Grodzieńszczyźnie osiemdziesiąt trzy i trzy dziesiąte procent), choć osiemdziesiąt dwa procent katolików podaje tu pochodzenie polskie<sup>22</sup>. Dane te wskazują na paradoks polegający na tym, że mniejszość narodowa, którą w tych krajach stanowią Polacy, jest większością w Kościele katolickim.

Dla przybywających do pracy na Białoruś i Ukrainę duszpasterzy i sióstr zakonnych z Polski, nieznających dramatycznych dziejów miejscowego Kościoła i skupisk polskich, ich kulturowa specyfika, widoczna w istnieniu wspomnia-

---

<sup>20</sup> Na początku lat dziewięćdziesiątych tego rodzaju modlitewnik ukazał się drukiem w diecezji zytomierskiej. Cieszył się on ogromnym powodzeniem i rozszedł się bardzo szybko w wielotysięcznych nakładzie. W diecezji grodzieńskiej ukazał się w roku 2004 za zgodą kurii biskupiej dwujęzyczny, polsko-białoruski modlitewnik, w którym przy polskiej wersji językowej podano zapis wymowy polskiej w alfabecie rosyjskim.

<sup>21</sup> Por. R. D z w o n k o w s k i SAC, O. G o r b a n i u k, J. G o r b a n i u k, *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie wobec języka polskiego*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 95. Badania oparte zostały na próbie tysiąca trzystu osób w pięćdziesięciu siedmiu wybranych losowo parafiach.

<sup>22</sup> Por. R. D z w o n k o w s k i SAC, O. G o r b a n i u k, J. G o r b a n i u k, *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Białorusi wobec języka polskiego*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2004, s. 116, 123. Na Białorusi badania objęły osiemset sześćdziesiąt osób i czterdzieści trzy parafie, dwanaście procent ogółu parafii.

nych wyżej dwóch sfer językowych, była nieznana i niezrozumiała. Duszpasterze ci uznali za konieczne szybkie wprowadzenie do liturgii, paraliturgii i nauczania języków białoruskiego i ukraińskiego, zamiast polskiego. Tam, gdzie wprowadzano osobną liturgię w różnych językach, zostało to przyjęte ze zrozumieniem. Tam natomiast, gdzie w sposób odgórny eliminowany był język polski na rzecz białoruskiego czy ukraińskiego, działania te były dla ogółu wiernych zaskakujące, niezrozumiałe i niezwykle dotkliwe. Obecny od niepamiętnych czasów w kościele język polski był dla nich bowiem całkowicie zrozumiały i stanowił szczególną wartość emocjonalną. W nim bowiem wyrażali swoją wiarę w czasach prześladowań, był on dla nich zasadniczym czynnikiem wyróżniającym w społeczeństwie ruskim i widzieli w nim najważniejsze ogniwo łączące ich z narodowością polską.

Obecnie w kościołach na Białorusi i Ukrainie używane są różne języki liturgii. Przyjęty język zależy od położenia geograficznego parafii (zachodnia lub wschodnia część tych krajów), od opcji narodowej duszpasterza, a przede wszystkim od stopnia jego szacunku dla oczekiwań i duchowych potrzeb wiernych. Ogólnie mówiąc, na zachodnich terenach tych republik obecne są w kościołach język polski oraz inne języki miejscowe. W ich części wschodniej, gdzie ogół wiernych nie zna już języka polskiego, jest on tam w liturgii, poza wyjątkami, nieobecny. W stolicy Białorusi, Mińsku, gdzie katolicy niemal w całości przybyli z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, w ogromnej większości są oni polskiego pochodzenia i liczą ponad trzysta tysięcy, liturgia w języku polskim istnieje jedynie w niewielkim wymiarze. Na Ukrainie za przedwojenną granicą Polski istnieją parafie, gdzie język polski został zastąpiony przez ukraiński, choć ogół wiernych nie wyrażał takiego życzenia. Wszędzie istotną sprawą jest jednak nie stan faktyczny, lecz kierunek zmian dotyczących języka liturgii w kościołach, będący wynikiem białoruskiej lub ukraińskiej opcji narodowościowej duszpasterzy.

Na Białorusi białorutenizacja języka w liturgii postrzegana jest przez dużą część duchowieństwa jako działanie zgodne z duchem czasu, a język polski w kościele jako element przeszłości. Nastawienie to, zapoczątkowane przez księży przybyłych z Polski, przyjęła znaczna część młodego pokolenia księży miejscowych. Są oni zwykle polskiego pochodzenia. Ich opcja narodowościowa jest jednak najczęściej białoruska, a na Ukrainie – ukraińska. Stan taki jest naturalną konsekwencją izolacji intelektualnej kilku pokoleń Polaków od historii i kultury polskiej oraz poznawania z podręczników szkolnych jedynie historii i kultur Białorusi i Ukrainy w ich budzącym dumę narodową ujęciu. Ważną rolę odgrywa historiografia tych krajów<sup>23</sup>. Na Białorusi przyjmowana jest w niej teza, że wszyscy obywatele tego kraju są

<sup>23</sup> Zob. Z. J. Winnicki, *Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*, Arboretum, Wrocław 2003.

Białorusinami<sup>24</sup>. Rozpowszechniane są również bardzo negatywne opinie na temat losów Białorusi i Ukrainy w czasach, gdy stanowiły one część wschodnią Rzeczypospolitej, oraz ukazywany jest pejoratywny stereotyp Polaków. Nie pozostaje to bez negatywnego wpływu na stosunek młodego pokolenia duchownych do oczekiwań wiernych narodowości polskiej, oczekiwań dotyczących języka w liturgii i paraliturgii.

Charakterystyczne są opinie niektórych przedstawicieli hierarchii Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie, według których Polacy, żyjący w tym kraju i znający miejscowy język państwowy, powinni uczestniczyć w liturgii jedynie w tym języku<sup>25</sup>. Tego rodzaju poglądy wyraża także hierarchia ukraińskiego Kościoła prawosławnego kijowskiego patriarchatu i uzasadnia je potrzebą wzniesienia się Kościoła ponad partykularyzmy narodowe<sup>26</sup>. Postulat ten kierowany jest jednak wyłącznie do Polaków.

Kard. Lubomyr Huzar, głowa Kościoła greckokatolickiego, z okazji wizyty papieża Jana Pawła II na Ukrainie w czerwcu 2001 roku postulował określenie się Kościoła rzymskokatolickiego, „czy chce on być na Ukrainie Kościołem katolickim obrządku łacińskiego czy Kościołem polskim”<sup>27</sup>. Wypowiedź ta – jeśli brzmiała tak, jak została zanotowana – odmawia istniejącemu od stuleci Kościołowi obrządku łacińskiego katolickiego charakteru dlatego, że jego wierni modlą się po polsku. Relacjonujący tę wypowiedź publicysta polski dodał, że Kościół obrządku łacińskiego stoi przed podstawowym dylematem „wyboru pomiędzy wiernością swej dawnej polskiej tradycji a ewangelizacją społeczeństwa ukraińskiego w jego własnym języku”<sup>28</sup>. Jest to w istocie żądanie od wiernych narodowości polskiej, obecnych od wieków w tym Kościele, rezygnacji z ojczystego języka w modlitwie, a więc wyrzeczenia się własnej tożsamości, stanowiącej dla ludzi zasadniczą wartość. Postulat ten można uznać za żądanie popełnienia przez Polaków w Kościele samobójstwa etnicznego. Wydaje się, że wyływa on z przeniesienia na grunt religijny i kościelny wschodniego, absolutystycznego pojmowania władzy, która nie liczy się z wolą podwładnych<sup>29</sup> i nie

<sup>24</sup> Por. Z. S z y b i e k a, *Historia Białorusi 1795-2000*, Wydawnictwo Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2002, s. 505. Autor jest białoruskim historykiem.

<sup>25</sup> Por. O. W o r o n, *Rola i wyznaczenie czynnika narodowego Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie*, „Wołanie z Wołynia” (Ostróg) 2006, nr 3(76), s. 28n.

<sup>26</sup> Por. K. T o m a s i k, *Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie przed pielgrzymką papieża*, „Wiadomości KAI” 2001, nr 25, s. 24n.

<sup>27</sup> Cyt. za: tamże.

<sup>28</sup> Cyt. za: tamże.

<sup>29</sup> Jest to widoczne w ignorowaniu na Białorusi i na Ukrainie oczekiwań wiernych i ich postulatów dotyczących języka liturgii. Przykładem niech będzie list Franciszki Wiszniewskiej z parafii Połonne w diecezji podolskokamienieckiej (pracują tam zakonnicy franciszkańscy z Polski), skierowany do redakcji „Biuletynu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie” w związku z obchodami czterechsetlecia kościoła parafialnego w maju 2007 roku. Jego autorka pisze: „Teraz mamy wolność i możemy chodzić do kościoła i modlić się po polsku, nam nikt nie zabrania, a nasi księża

zna pojęcia praw człowieka, w tym prawa do wolności religijnej, która, jak przypomniał papież Jan Paweł II w XXXII Orędziu na Światowy Dzień Pokoju „stanowi [...] samo serce praw człowieka”<sup>30</sup>.

Liczne dokumenty papieskie zwracają uwagę, że w gestii biskupów kierujących diecezjami, w których są różne grupy narodowe, pozostaje sprawa zapewnienia każdej z nich możliwości korzystania z liturgii w języku ojczystym<sup>31</sup>. Decyduje więc o tym nie miejsce ich zamieszkania, lecz pragnienie i oczekiwania wiernych. Na omawianych tu terenach jest to problem szczególnie aktualny. Jego rozwiązywanie utrudnia używana w tym względzie terminologia: na przykład sformułowania Kościół ukraiński, białoruski, litewski. Prowadzi ona bowiem do nadawania Kościołowi katolickiemu zamkniętego charakteru narodowego i odmawiania innym, w tym wypadku polskim mniejszościom narodowym, prawa do własnego języka w życiu religijnym. Tego rodzaju tendencje można wyeliminować, stosując określenia: Kościół katolicki na Białorusi, na Ukrainie, na Litwie czy Kościół katolicki w Polsce. Należy zatem kierować się zasadą, że wierni każdej narodowości mają w Kościele, zgodnie z jego misją, jednakowe prawa do liturgii w języku ojczystym.

Postulat językowej ukrainizacji i białorutenizacji Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego nasuwa pytanie, jaka byłaby reakcja jego autorów, gdyby w stosunku do wiernych należących do mniejszości narodowych w Polsce wysunięto postulat wprowadzenia języka polskiego do ich kościołów z racji jego powszechnej znajomości i miejsca zamieszkania tych ludzi. Nietrudno przewidzieć, że wywołałoby to głośne protesty na forum międzynarodowym. Tymczasem żądania tego rodzaju dotyczące Polaków we wspomnianych krajach nie budzą zastrzeżeń. Eliminacja języka polskiego z kościołów w omawianych krajach oznacza zaś ich białorutenizację i ukrainizację.

---

nie chcą, by my modlili się w swoim języku, bo my Polacy. Oni jak mogą, tak narzucają język ukraiński w nabożeństwa i liturgię Mszy św. Dawniej nas gnębili komuniści, a teraz gnębią nas księża. To jest bardzo bolesne i przykre, że swoi nas zdradzają i gnębią. Mieszkamy na Ukrainie, to nasza Ojczyzna. Szanujemy Państwo i Ukraińców, po ukraińsku rozmawiamy w pracy, w sąsiedztwie, często w rodzinie, dzieci w szkole uczą się po ukraińsku, ale modlić się chcemy po p o l s k u [...]. To krzyk polskich dusz”. „Biuletyn Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie” 14(2007), nr 2, s. 55. Podczas uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej w parafii Gudogaje w diecezji grodzieńskiej na Białorusi, dnia 15 lipca 2007 roku, która zgromadziła około dziesięciu tysięcy osób, nabożeństwo odbyło się wyłącznie w języku białoruskim. Zgromadzeni wierni nie mogli wziąć w nim aktywnego udziału, na przykład przez śpiew znanych im od wieków polskich pieśni maryjnych. Parafią w Gudogajach kierują również zakonnicy z Polski.

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju* (Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju, 1 I 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 1, s. 5.

<sup>31</sup> Zob. ks. N. W o n s, *Autonomia mniejszości narodowych w Europie w świetle nauczania społecznego Kościoła*, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO, Opole 2005.

Związek Polaków na Białorusi, występując w roku 1992 w sprawie języka polskiego w kościołach, sformułował zasady, które pozostają aktualne niezależnie od terenu. Brzmiały one następująco: „Na Białorusi są Polacy. Mają oni prawo modlić się do Boga w języku ojczystym. Takie samo prawo mają do języka białoruskiego parafianie Białorusini. Prawo wyboru języka należy wyłącznie do wiernych, a nie do osób z zewnątrz. Powyższe zasady powinny być respektowane przez Kościół i państwo, zainteresowane osoby i instytucje”<sup>32</sup>.

W Polsce mniejszości narodowe: niemiecka, ukraińska, białoruska, litewska i inne, mają swobodę posługiwania się w życiu religijnym swoimi językami ojczystymi. Na Ukrainie w regionie Zakarpacia w kościołach panuje język słowacki i węgierski. W Rumunii węgierska mniejszość narodowa bez przeszkód korzysta w duszpasterstwie ze swojego języka. W Szwajcarii w życiu państwowym i religijnym używane są trzy języki (francuski, niemiecki i włoski), choć istnieje jeden naród szwajcarski.

\*

W wyniku zmian kościelnych, narodowościowych i politycznych Kościół katolicki obrządku łacińskiego, istniejący od niemal siedmiuset lat na obecnej Białorusi i Ukrainie, zmienia swój dotychczasowy charakter. Z Kościoła pod względem kulturowym polskiego stał się, również pod względem kulturowym, białoruski i ukraiński, jakkolwiek większość jego wiernych utożsamia się nadal z narodowością polską. To tym wiernym Kościół katolicki na Białorusi i Ukrainie zawdzięcza swoje przetrwanie i odrodzenie. Wobec dokonujących się negatywnych zmian należy podkreślić, że wierni ci, tak jak inne grupy narodowościowe, mają prawo posługiwać się w Kościele swoim językiem.

W okresie istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów na omawianych ziemiach, poczynając od czternastego wieku, powstawała rozwinięta struktura duszpasterska w postaci kilku biskupstw i kilkuset parafii katolickich obrządku łacińskiego<sup>33</sup>, później greckokatolickiego<sup>34</sup> i ormiańskiego oraz diecezji i parafii wyznania prawosławnego. Jej uzupełnieniem i rozwinięciem było kilkaset klasztorów kilkudziesięciu zakonów męskich i żeńskich, katolickich obu obrządków oraz prawosławnych, prowadzących pracę duszpasterską, kulturową (szkolnictwo) i charytatywną. Po rozbiorach Polski dorobek materialny i religijny Kościoła katolickiego obrządku wschodniego,

<sup>32</sup> „Głos znad Niemna” (Grodno) 1992, nr 17, s. 9.

<sup>33</sup> Zob. S. L i t a k, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Wydawnictwo Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1996.

<sup>34</sup> Zob. M. R a d w a n, *Carat wobec Kościoła greckokatolickiego w zaborze rosyjskim (1796-1839)*, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, Rzym-Lublin 2001.

a w dużej mierze i łacińskiego, przejęła w wyniku represyjnych działań rosyjskich władz państwowych Cerkiew prawosławna. Obecnie na ziemiach wschodnich dawnej I i II Rzeczypospolitej posiada ona większość parafii istniejących w całej Federacji Rosyjskiej i stąd pochodzi również większość jej duchowieństwa. W ten sposób korzysta ona z dziedzictwa religijnego Rzeczypospolitej, które powstało dzięki wyróżniającej Polskę w Europie wolności religijnej.

Dążenie do eliminacji języka polskiego z życia religijnego na Białorusi i Ukrainie oznacza odrzucenie wiekowej tradycji Rzeczypospolitej oraz trudne do przewidzenia skutki dla Kościoła i dla zamieszkujących wspomniane kraje narodowości. Tam bowiem, gdzie przez wieki sięgały granice I i II Rzeczypospolitej i jej kultura, zachowała się białoruska i ukraińska kultura i świadomość narodowa. Tam natomiast, gdzie panowała Rosja, język rosyjski i wschodnia filozofia władzy, dokonała się skuteczna tej świadomości rusyfikacja.